

Historyczne zjednoczenie Kościołów prawosławnych Ukrainy

Tadeusz A. Olszański

15 grudnia w Kijowie zebrał się sobór generalny metropolii kijowskiej Kościoła prawosławnego, podporządkowanej patriarchatowi Konstantynopola (patriarchatowi ekumenicznemu). Jego uczestnicy zaakceptowali nadany przez patriarchę ekumenicznego statut oraz wybrali na swojego zwierzchnika metropolitę Epifaniasza (biskupa Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Kijowskiego), który 6 stycznia 2019 roku ma odebrać w Konstantynopolu (Stambule) tomos, nadający metropolii kijowskiej autokefalię. Powstały w ten sposób nowy Kościół będzie nosić nazwę Kościół Prawosławny Ukrainy. Tym samym rozpoczął się proces jednoczenia struktur kościelnych trzech Kościołów ukraińskiego prawosławia: Patriarchatu Kijowskiego (UPC-KP), Ukraińskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (UAPC) oraz Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego, uznającego zwierzchność patriarchy Moskwy (UPC). Na razie nie wiadomo, jaka część kapłanów i wiernych tego ostatniego przejdzie do nowej metropolii kijowskiej. Przeprowadzenie soboru i wybór zwierzchnika zjednoczonego Kościoła nie są równoznaczne z końcem rozłamu w ukraińskim prawosławiu. Jest to zaledwie początek skomplikowanego procesu, który może wywołać szereg konfliktów wewnątrz Ukrainy i w stosunkach ukraińsko-rosyjskich.

Kijowski sobór jest sukcesem Petra Poroszenki, który wiosną tego roku uzgodnił nadanie tomosu bezpośrednio z patriarchą ekumenicznym Bartłojem. Sukces ten będzie aktywnie wykorzystywany w kampanii przed wyborami prezydenckimi (31 marca 2019 roku), choć nie gwarantuje prezydentowi wejścia do drugiej tury, a tym bardziej ostatecznego zwycięstwa.

Kijowski sobór zjednoczeniowy

Na mocy decyzji soboru patriarchatu ekumenicznego z 11 października br. metropolia kijowska (powstała w XI wieku; od XVII wieku podporządkowana patriarchatowi Moskwy) została przywrócona i powróciła w zależność od Konstantynopola, jednak jeszcze bez statusu autokefalii¹. Aby przyznać status autokefaliczny Kościołowi ukraińskiemu, konieczny był sobór zjednoczeniowy. Wzięli w nim udział przedsta-

wiciele wszystkich trzech Kościołów: wszyscy biskupi UPC-KP i UAPC (odpowiednio 42 i 12) i 2 biskupów UPC (z 73 czynnych)². Każdemu z nich towarzyszyło po jednym przedstawicielu kleru parafialnego oraz mnichów lub świeckich. Obradom *de facto* współprzewodniczyli egzarcha (delegat) patriarchatu ekumenicznego oraz prezydent Ukrainy. Ta formuła, zwana soborem generalnym (*pomisnyj sobor*), ma rangę wyższą od soboru (synodu) biskupiego. Z biskupów

¹ T. Olszański, *Konstantynopol: autokefalia dla Ukrainy*, „Analizy OSW”, 17.10.2018, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2018-10-12/uznanie-przez-patriarchat-ekumeniczny-niezaleznosci-prawoslawnej>

² UPC posiada 52 diecezje i 12 tys. parafii, UPC-KP – 35 diecezji i 5 tys. parafii, zaś UAPC 14 diecezji i tysięcy parafii. *Релігія і Церква в українському суспільстві: соціологічне дослідження-2018*, 25.04.2018, http://razumkov.org.ua/uploads/article/2018_Religiya.pdf. Ocene liczby wiernych są rozbieżne i mało wiarygodne.

UPC udział w soborze wzięli metropolita winnicki i barski Symeon oraz metropolita perejaślawsko-chmielnicki i wiszniewski Aleksander, główny orędownik autokefalii w UPC. Zabrało metropolity czerkaskiego i kaniowskiego Sofroniusza, jeszcze wiosną tego roku czynnego promotora autokefalii (zważywszy, że liczy 78 lat, tłumaczenie jego nieobecności stanem zdrowia wydaje się prawdopodobne). Mniejsza od oczekiwanej liczba biskupów UPC (według doniesień medialnych, wiosną br. list do patriarchy Bartłomieja o nadanie autokefalii Cerkwi ukraińskiej miało podpisać 10 biskupów tej struktury) wynika ze skutecznej presji ze strony Moskwy oraz nadal dużego stopnia nieufności wobec UPC-KP.

W soborze wzięli udział wszyscy biskupi UPC-KP i UAPC i tylko 2 z 73 biskupów UPC.

Sobór przebiegł sprawnie i trwał zaledwie kilka godzin. Biskupi, kapłani i świeccy zaakceptowali statut metropolii, wybrali też jej zwierzchnika, który będzie nosił tytuł metropolity Kijowa i całej Ukrainy. Został nim metropolita Epifaniusz (zob. biogram w Aneksie), liczący niespełna 40 lat, namiestnik patriarchy Filareta, od 2013 roku faktyczny zarządca UPC-KP (liczący prawie 90 lat patriarcha pozostaje przywódcą duchowym). Sobór obradował w najczcigodniejszym miejscu Ukrainy – w nawie głównej kijowskiego soboru Mądrości Bożej (Sofii), wzniesionego na początku XI wieku, u stóp pochodzącej z okresu budowy mozaiki przedstawiającej Matkę Bożą jako Orantkę (Orędowniczkę). Mozaika ta zwana jest od wieków Murem Niewzruszonym i jest uważana za symbol i gwarancję przetrwania Ukrainy. Tomos, ustanawiający autokefalię metropolii kijowskiej, nie został wręczony zwierzchnikowi na zakończenie soboru, ale ma to nastąpić 6 stycznia 2019 roku, w wigilię Bożego Narodzenia (według kalendarza ju-

liańskiego) w Konstantynopolu. Po pomyślnym zakończeniu kijowskiego soboru będzie to już tylko formalność.

Kościół Prawosławny Ukrainy

Nowy Kościół ma nosić nazwę Kościół Prawosławny na Ukrainie (taką formę w języku greckim mają nazwy autokefalicznych Kościołów prawosławnych), jednak na Ukrainie będzie używana forma „Kościół Prawosławny Ukrainy” (*Prawosławna Cerkwa Ukrainy*, PCU). W początkowym okresie możliwe będzie używanie określeń niejednorodnych, zwłaszcza zawierających dodatek „autokefaliczna” lub „pomisna” (partykularna). Wbrew powszechnym na Ukrainie oczekiwaniom zjednoczony Kościół prawosławny Ukrainy nie otrzymał statusu patriarchy, a tylko metropolii. Niektórzy obserwatorzy uważają, że patriarchat będzie kolejnym etapem eklezjalnego usamodzielniania się Ukrainy, wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Nie tylko dlatego, że patriarchat kijowski proklamowano w 1992 roku samowolnie (nie oglądając się na patriarchat ekumeniczny i inne Kościoły autokefaliczne), ale też dlatego, że współczesne prawosławie nie tworzy nowych patriarchatów³. Ponadto patriarchat ekumeniczny nie chce antagonizować innych Cerkwi partykularnych. Niewykluczone jednak, że w przyszłości metropolia kijowska mogłaby zostać wyniesiona do statusu patriarchy, ale będzie to zależało od przebiegu procesu jednoczenia ukraińskiego prawosławia.

Sędziwemu Filaretowi, którego dziewięćdziesięciolecie urodzin przypadające 23 stycznia 2019 roku zostało wpisane przez Radę Najwyższą na listę uroczystych obchodów na szczeblu państwowym, sobór przyznał dożywotni tytuł honorowego patriarchy. Jak się wydaje, miał on zamiar ubiegać się o zwierzchnictwo nowego Kościoła, jednak ustąpił wobec wyraźne-

³ Ostatni powołano w 1925 roku, dla Rumunii, zaś proklamowany w 1955 roku patriarchat Bułgarii był wznowieniem średniowiecznej struktury Kościoła bułgarskiego.

go zakazu patriarchy Bartłomieja (zwierzchnik UAPC metropolita Makariusz ujawnił, że także otrzymał taki zakaz) oraz prawdopodobnie w zamian za poparcie przez sobór kandydatury metropolity Epifaniasza.

Przemawiając po zakończeniu soboru, Poroszenko zapowiedział, że państwo będzie bronić przechodzących do Kościoła autokefalicznego.

Przyszli metropolici kijowscy nie będą zatwierdzani przez Fanar w żadnej formie, patriarchat ekumeniczny nie będzie miał również wpływu na konstytuowanie się synodu kierującego pracami metropolii. Jednak opracowany w Konstantynopolu statut metropolii kijowskiej przewiduje rozwiązanie dotychczas na Ukrainie nieznaną: synod ma liczyć 12 biskupów, wybieranych na roczną kadencję, przy czym połowa składu będzie wymieniana po pół roku (zniesiono instytucję stałych członków synodu). Oznacza to rewolucję w zarządzaniu Kościołem, której wielu będzie niechętnych, jednocześnie jednak sprzyjać będzie demokratyzacji tej struktury. Jedynymi formami zależności metropolii kijowskiej pozostanie to, że krzyżmo (olej do namaszczeń, w językach wschodniosłowiańskich *myro/miro*) będzie ona otrzymywać z Konstantynopola, a nie przygotowywać samodzielnie, a także wymagana będzie konieczność uzgadniania z Fanarem kanonizacji. To pierwsze jest kwestią czysto liturgiczną, drugie ma pewne znaczenie praktyczne: Konstantynopol może zakwestionować niektóre kandydatury, więc ingerować w politykę kanonizacyjną PCU (procedura kanonizacji w Kościele wschodnim nie jest tak sformalizowana, jak w katolickim).

Przedwyborcza gra Poroszenki

Prezydent Ukrainy nie tylko był obecny na soborze (zasiadł w jego prezydium, obok przedstawiciela patriarchy ekumenicznego), ale na początku obrad wygłosił do zebranych przemowę, co postawiło go w roli nieformalnego współprzewodniczącego obrad. Zaś 16 grudnia podczas konferencji prasowej ujawnił, że w dniach poprzedzających sobór osobiście mediował w licznych sporach i konfliktach między przedstawicielami Kościołów. Po zakończeniu obrad prezydent Poroszenko wyszedł wraz z nowym metropolitą na plac przed soborem sofijskim, gdzie od rana trwał wielotysięczny wiec patriotyczno-religijny, prowadzony przez ministra kultury Jewhena Niszczuka. Po formalnym przedstawieniu przez ministra metropolity Epifaniasza Poroszenko wygłosił przemówienie. Była to procedura porównywalna ze średniowieczną inwestyturą monarszą, gest raczej sprzeczny z zasadą rozdziału Kościoła od państwa. W towarzyszącej temu mowie prezydent Ukrainy stwierdził z jednej strony, że nie ma zamiaru tworzenia Kościoła państwowego. Jednocześnie jednak zasugerował szczególnie związek państwa z powstałym właśnie Kościołem partykularnym, zapowiadając, że państwo będzie bronić praw tych, którzy zechcą przejść z UPC do Kościoła autokefalicznego. Faktycznie będzie to ingerencją w kwestie wyznaniowe, zresztą państwo nie będzie mieć innego wyjścia – organy państwa ukraińskiego są dysponentem cerkwi i innych obiektów kultu. Uzyskanie autokefalii prezydent Poroszenko uznał za „ostateczne zdobycie niepodległości”, a autokefaliczną metropolię za „Kościół bez Putina”. W ten sposób chce on zapisać się w historii jako ten, który obronił państwo przed rosyjską agresją i dokończył procesu emancypacji Ukrainy, zrywając nie tylko więzi polityczne, ale i konfesyjne z Rosją.

Zaangażowanie Poroszenki w zdobycie przez Cerkiew ukraińską autokefalii jest nie tylko zabiegami o miejsce w historii, ale przede wszystkim o reelekcję. Jest oczywiste, że podjęta wiosną tego roku inicjatywa była obliczona na odbudowę jego popularności w społeczeństwie (obecnie chęć głosowania na niego deklaruje ok. 11%) i umożliwienie mu zwycięstwa wyborczego. Na tym gruncie nie może go bowiem zaatakować żaden z kontrkandydatów z obozu patriotycznego (Julia Tymoszenko, jego główna oponentka polityczna, zdecydowanie poparła decyzję soboru zjednoczeniowego). Obecny poziom poparcia dla Poroszenki nie przesądza o jego wejściu do drugiej tury i by odrobić straty, potrzebny jest mu sukces znacznie większej miary. Nie można nawet wykluczyć, że Poroszenko nie będzie się ubiegał o reelekcję (podczas konferencji prasowej 16 grudnia zasugerował taką możliwość).

Kluczowe znaczenie będzie miało przyciągnięcie do Kościoła autokefalicznego jak największej liczby wiernych, kapłanów i biskupów UPC.

Jednak rola, jaką odegrał w procesie dochodzenia do autokefalii⁴, a zwłaszcza jego wystąpienia 15 grudnia pokazują, że gra o coś więcej niż przyszłoroczne wybory – o pozycję, która także w razie przegranej (lub uchylenia się od konfrontacji) pozwoli mu wrócić do wielkiej polityki po jakimś czasie lub w innej roli. A także o miejsce wśród „ojców niepodległości” Ukrainy. W czasie inauguracyjnej liturgii eucharystycznej metropolita Epifaniusz oficjalnie podziękował prezydentowi Poroszence, stwierdzając, że bez jego zaangażowania otrzymanie autokefalii nie powiodłoby się.

⁴ Zob. szerzej: T.A. Olszański, *Walka o samodzielność ekumeniczną ukraińskiego prawosławia*, „Komentarz OSW”, 13.06.2018, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2018-06-13/walka-o-samodzielno-sc-kanoniczna-ukrainskiego-prawoslawia>

Perspektywy nowego Kościoła

Wyniki soboru tworzą nową rzeczywistość w ukraińskim prawosławiu i nie są równoznaczne z przewyciężeniem w nim rozłamu. Jest to zaledwie początek procesu, który nie będzie łatwy i może wywołać szereg konfliktów wewnątrz Ukrainy i w relacjach ukraińsko-rosyjskich. Na Ukrainie współistnieć będą dwie równoprawne i o porównywalnej sile struktury (pod względem liczby diecezji, choć pod względem liczby parafii przeważa UPC), przy czym wrogo do siebie nastawione. PCU i UPC cieszyć się będą silnym poparciem ze strony odpowiednio Rosji i Ukrainy, co tylko uprawdopodobnia ich instrumentalizację w celach politycznych. Zatem obok stopniowego przechodzenia wiernych UPC do nowej struktury można oczekiwać okopania się obu struktur na własnych pozycjach i prób przeciągania na swoją stronę wiernych. Taki scenariusz, tym bardziej prawdopodobny, im bardziej zbliżać się będą terminy wyborów, może doprowadzić nie tylko do wzrostu niestabilności Ukrainy, ale także stać się pretekstem do eskalacji działań siłowych Rosji przeciw Ukrainie.

O ile połączenie struktur UPC-KP i UAPC powinno przejść bez większych problemów, to kluczowe znaczenie będzie miało przyciągnięcie do Kościoła autokefalicznego jak największej liczby biskupów, kapłanów i wiernych UPC. Obecność na soborze jedynie dwóch z nich oraz wcześniejsze poparcie idei autokefalii przez dziesięć może oznaczać, że na obecnym etapie presja Kremla i Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego jest skuteczniejsza niż siła przyciągania PCU. Choć można oczekiwać, że po oficjalnym zakończeniu procesu nadawania autokefalii część z nich przejdzie do nowego Kościoła, to obecnie nie sposób przewidzieć, jak wielu. Co więcej, na obecnym etapie PCU będzie opierać się przede wszystkim na UPC-KP, co prawdopodobnie będzie hamować proces przyciągania biskupów i kapłanów UPC do nowego Kościoła, przynajmniej za życia honorowego patriarchy Filareta (jego osoba stano-

wi dla wielu z nich kamień obrazu). Z drugiej strony od pewnego czasu docierają informacje o różnorodnych naciskach, wywieranych przez ukraińskie władze lokalne na poszczególnych biskupów i kapłanów UPC, mających przeciągnąć ich do nowego Kościoła. Nie należy sądzić, by miały one osłabnąć.

Podczas budowy zjednoczonego Kościoła dojdzie do sporów o użytkowanie obiektów sakralnych. Będzie je musiała rozwiązywać władza świecka.

Sympatie wiernych dotychczasowej „moskiewskiej” UPC pozostają niewiadomą, szczególnie że w obecnej sytuacji żadne sondaże nie mogą być wiarygodne. Z wcześniejszych badań wynika, że po wybuchu wojny z Rosją część wiernych prawosławnych przeszła z pobudek patriotycznych z UPC do UPC-KP. Na Ukrainie istniała (i zapewne wciąż istnieje) liczna grupa „po prostu prawosławnych”, wiernych ignorujących rozłam między Kościołami prawosławnymi lub nierozumiejących go. Ważna będzie postawa „prawosławnych kulturowych”, czyli ludzi, dla których przynależność konfesyjna jest przede wszystkim lub wyłącznie elementem tożsamości społecznej, zaś sprawy sakramentalne mają mniejsze znaczenie. W nowej sytuacji można oczekiwać przejścia wiernych o orientacji patriotycznej do nowego Kościoła, skupiania się zaś (i aktywizacji) w Kościele „starym” wiernych o orientacji antypatriotycznej (anty kijowskiej). Podczas procesu budowy zjednoczonego Kościoła kluczowym zagadnieniem będzie użytkowanie obiektów sakralnych, zwłaszcza w miejscowościach, gdzie jest tylko jedna cerkiew, a także w przypadku cerkwi o szczególnym znaczeniu duchowym. Niemal z pewnością będzie dochodzić do zatargów i konfliktów, które będą podsycane zarówno przez zwolenników konkurencyjnych ugrupowań politycznych, jak też przez agencję rosyjską (szczególnie

w przypadku obiektów o dużym znaczeniu). Nie należy też lekceważyć znaczenia ukraińskich środowisk prawosławnych, świadomie pragnących zachować związek z patriarchatem Moskwy. Będą one skupiać się przede wszystkim wokół wielkich klasztorów w większości nastawionych promoskiewsko, a także metropolity odeskiego Agatangela oraz oligarchy, polityka Bloku Opozycyjnego i działacza laikatu prawosławnego Wadyma Nowynskiego.

Problemy te będzie musiała rozwiązywać władza świecka. Zgodnie bowiem z ukraińskim prawem wyznaniowym z 1991 roku jedynym partnerem państwa są lokalne „wspólnoty wierzących” (parafie, wspólnoty mnisz, kurie i inne instytucje), natomiast Kościoły jako takie nie są uznawane za podmioty prawa. Zaś wszystkie obiekty kultu pozostają własnością państwa (niejasny jest status obiektów wzniesionych po 1991 roku), którego organy mogą przekazywać je w użytkowanie wspólnotom wierzących. Daje to władzom, zwłaszcza lokalnym, znaczne możliwości nacisku. Należy się też spodziewać prób przejmowania cerkwi UPC siłą. Niekiedy będą to prowokacje rosyjskie w organizacjach nacjonalistycznych, niekiedy ich własne działania, a także działania dezinformacyjne⁵.

Szczególne znaczenie będzie mieć los dwóch ławr (klasztorów o specjalnej randze): Począjowskiej i Kijowsko-Pieczerskiej. Obie są kontrolowane przez zwolenników prawosławia radykalnie prorosyjskiego. W obu przypadkach w ostatnich tygodniach można było zauważyć działania świadczące o wywieraniu presji ze strony Kijowa na zwierzchnictwa ławr. Położenie Ławry Pezerskiej w centrum stolicy czyni z niej obiekt wrażliwy. Jakiegokolwiek działania wokół niej odbywać się będą na oczach świata (nie tylko dziennikarzy, ale i dyplomatów), będą więc wdzięcznym polem do prowokacji.

⁵ Przedsmaikiem może być rozpowszechniona 15 grudnia informacja o zajęciu przez niezidentyfikowaną grupę soboru katedralnego UPC w Winnicy, zdementowana po paru minutach.

Punktem zapalnym może też w najbliższych miesiącach stać się Odessa, nastawiona nie tyle prorosyjsko, ile antykijowsko, a zwłaszcza wroga wobec obecnych władz Ukrainy i podatna na prowokacje moskiewskiej propagandy i agencji wpływu. Jest to też siedziba wspomnianego już metropolity Agatangela. Na razie nie wiadomo, jak zareaguje Moskwa na decyzje soboru, zwłaszcza na pozbawienie przez patriarchę

ekumenicznego zwierzchnika UPC, metropolity Onufrego, tytułu metropolity kijowskiego oraz przewidywane pozbawienie przez władze ukraińskie dotychczasowej UPC prawa posługiwania się tą nazwą. Niewątpliwie Rosja będzie starała się podsycać pojawiające się konflikty i prowokować nowe.

Tekst ukończono 17 grudnia rano.

ANEKS

Biogram metropolity Kijowa i całej Ukrainy Epifaniasza

Metropolita Epifaniasz urodził się jako Serhij Dumenko 3 lutego 1979 roku w obwodzie odeskim, jednak we wczesnym dzieciństwie przeniósł się do obwodu czerniowieckiego, gdzie mieszkał na wsi w powiecie storozynieckim. W 1996 roku wstąpił do seminarium duchownego UPC KP w Kijowie, w 2003 roku obronił pracę doktorską z zakresu teologii, a w latach 2006–2007 studiował filozofię na uniwersytecie w Atenach, następnie był wykładowcą Kijowskiej Akademii Teologicznej. W 2007 roku złożył śluby zakonne, w 2008 otrzymał święcenia kapłańskie, a w 2009 – sakrę biskupią. W 2008 roku został sekretarzem patriarchy Filareta, w 2010 – rektorem Kijowskiej Akademii Teologicznej, w 2012 – metropolitą perejasławsko-chmielnickim i boryspolskim, a w czerwcu 2013 – namiestnikiem i strażnikiem tronu patriarchy Filareta z prawem następstwa. Wiązało się to z decyzją synodu UPC-KP o rezygnacji z wyboru nowego patriarchy po śmierci Filareta (miało to ułatwić zjednoczenie ukraińskiego prawosławia). W ten sposób metropolita Epifaniasz stał się faktycznym zwierzchnikiem UPC Patriarchatu Kijowskiego. Nie ma wątpliwości, że Epifaniasz został wybrany przez Filareta jako wyróżniający się zdolnościami, a także jako jego zaufany człowiek.

Metropolita Epifaniasz jest teologiem i wykładowcą akademickim, zna język grecki, jest autorem ok. 50 artykułów naukowych. Szybka kariera sprawiła, że brak mu jednak jakiegokolwiek doświadczenia duszpasterskiego (nigdy nie był proboszczem ani biskupem diecezjalnym). Jest przedstawicielem nowego pokolenia ukraińskich duchownych – szkołę średnią kończył już w niepodległej Ukrainie, nie obciąża go spuścizna sowieckiego podejścia do Kościołów (w tym działań KGB na tej niwie). Z jego rzadkich wywiadów wynika, że jest zwolennikiem integracji europejskiej Ukrainy oraz radykalnego zerwania związków podległości państwa ukraińskiego z Rosją.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Wojciech Konończuk

REDAKCJA: Anna Łabuszewska, Katarzyna Kazimierska

SKŁAD: Wojciech Mańkowski, Bohdan Wędrychowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl